

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłaniem do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Z zagranicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garbontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop., każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garbontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyj-
muje także Biuro Rajchmana
i Frenclera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w koście-
le św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji
Panny Czystochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie
solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w koście-
le św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przed
ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci od-
prawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sa-
kramentu.

— Jutrzejszemi niezapomami w kościele Opieki św. Jó-
zefa (panien wizytek) rozpoczyna się całodzienne nabo-
żeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości św. Małgo-
rzaty błogosławionej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zmiany ministerjalne w Wiedniu zwróciły po-
wszechną uwagę na położenie dzisiejsze gabinetu
Taafego i jego przyszłość. Mniej wstrząsnęło nerwem
opinii publicznej ustąpienie ministra Ziemiałkow-
skiego. Minister ten, który z powodu „spóźnionego
wieku” upraszał o dymisję i otrzymał ją, prowadził
w swoim pałacu ministerjalnym w Wiedniu stałe
życie spokojne i zaciszne. Można bez złośliwej prze-
sady powiedzieć, że więcej słychać było w stolicy
austriackiej o ruchliwej i salonowej literaturze nawet
uprzejmiej pani ministrowej, aniżeli o jej małżon-
ku. Żywot kontemplacyjny bar. Ziemiałkowskiego
wśród wichrowatych prądów czasu płynął korytem
przedziwnie spokojnym. Powołany do ministerjum już
w d. 21-ym kwietnia 1873-go r., przetrwał rozmaite
fazy centralizmu w dobrym koleżeństwie, aż w roku
1879-ym ujrzał się nagle obok hr. Taafego i hr. Fal-
kenhaina w towarzystwie-autonomistów i feudalów.
Jeżeli po latach piętnastu „pracowitego próżnowa-
nia” w cichym pałacu ministerjalnym ustępuje, to nie
dziwi, że opinia publiczna ciekawie pyta, co mogło
wytrącić go nareszcie z wytrwałego kwietizmu du-
cha—i odpowiedź na zagadkę znajduje w powołaniu
na ministra sprawiedliwości dotychczasowego na-
miestnika Moraw, hr. Fryderyka Schoenborna, brata
arcybiskupa praskiego.

Hr. Schoenborn jest postacią wielkiej wybitności
na widnokręgu wewnętrznych stosunków przedli-
tawskich. Jego nazwisko oznacza więcej niż osobę,
oznacza program. W odezwie, wystosowanej w r.
1880-ym do swoich wyborców pilzneńskich, oświad-

cza, iż należy dążyć do wskrzeszenia „znanego prawa
historycznego” Czech, ujętego w riegerowskie „arty-
kuły fundamentalne” i do przyznania Czechom tego
stanowiska prawnopolitycznego w ustroju monarchji,
jakie im się należy. Tenże sam hr. Schoenborn bron-
ił zawsze z energją i skutkiem tezy sojuszu pomię-
dzy kościołem i państwem, utrzymując, że państwo
powinno przyznać kościołowi prawo do wpływu na
szkolę i wychowanie.

Hr. Schoenborn ogłosił w r. 1870-ym w Pradze
czeskiej broszurę pod tytułem „Czechy i Austria”,
pod wyrazem Czechy rozumiejąc kraje historyczne
korony św. Wacława, a więc Morawy i Śląsk. Po-
wiada on w niej:

„Austria musi pozostać przede wszystkim Austrią,
to jest państwem, które w poczuciu swego oryginal-
nego ustroju nie może trzymać mechanicznych przy-
musów w spójni żywiołów, łatwo dających się po-
wiązać ze sobą organicznie. Musi ono uznać w zasa-
dzie historyczne odrębności pojedynczych swoich
części (mowa tu o Czechach), przede wszystkim zaś
musi spoić się z tą potęgą, która powołana została
przez Boga do łagodnej władzy nad sercem i sumie-
niem ludzkości. Należy porozumieć się z kościołem
katolickim itd.”

Tak myślał hr. Schoenborn w r. 1870-ym, a na-
stępnych lat osiemnaście jego czynnego udziału w po-
lityce wewnętrznej Austrii przekonały, że zasady po-
wyższe wyznaje i dzisiaj. Jeżeli pisał wówczas: „ko-
rona czeska przyozdobić powinna czoło cesarza Fran-
ciszka Józefa, a uznanie prawa czeskiego powinno
wytworzyć nowe ogniwo związku pomiędzy króle-
stwem czeskim a resztą prowincji monarchji habs-
burskiej”, to niczem dotąd, ani czynem, ani pismem
nie zaparł się tych śmiałych poglądów, a mimo tego—
może właśnie dlatego—zostaje dzisiaj ministrem spra-
wiedliwości!

Jeszcze ciekawszą jest rzecz, co hr. Schoenborn
myśli o ugodzie z Węgrami, o dualizmie, stanowią-
cym przecież podwalinę dzisiejszego ustroju Austrii.

„Austria stała się czemś jedynym w swoim rodza-
ju (ein unicum), nie ma już ona stolicy, gdyż ma ich
dwie; centrum jej stanowi linja graniczna w postaci
wydobytej z nieości na scenę polityczną drobnej rze-
czki (Litawa); ze szczególnego zamilowania dla tego
strumyka wymyślają barbarzyńskie nazwiska „Cisli-
tawja” i „Translitawja”; jedno oznacza połowę za-
chodnią monarchji, drugie wschodnią i wierzyć po-

trzeba, dzięki tej fikcji, że Lwów np. leży na zachód
od Preszburga, a komitat oedenburski na wschód od
Bukowiny! Złowrogo też zacieży kiedyś nad „cisli-
tawczykiem” udział w owej „societas leonina”, noszą-
cej dźwięczne nazwisko ugody finansowej z Węgra-
mi; niełatwem będzie dla starego austriackiego „zo-
nierza” wżyć się w dualizm armji i uznawać swych
towarzyszów w dawnych pretorjanach Kossutha.”

Można wyobrazić sobie osłupienie i przygnębienie
jakie nominacja hr. Schoenborna wywołała wśród
centralistów przedlitawskich i wśród węgry. Pomi-
nięcie hr. Taafego przez cesarza Wilhelma, dokona-
ne rozmyślnie, aby przekonać, iż Niemcy nie wywie-
rają najłżejszego wpływu na politykę wewnętrzną
Austrii, ani w panniemieckim ani w pańszlowskiem
lub federalnym kierunku, tłumaczono już sobie
przedwcześnie wśród klientów politycznych *Neue
freie Presse*, jako zapowiedź powrotu do polityki
niemieckiej w Austrii, jako sygnał upadku hr. Taafego.
A oto w tydzień po wyjeździe cesarza Wilhelma
z „nad błękitnego Dunaju” przywodziwiera mundur
ministerjalny najjaśniejszy przedstawiciel idei sa-
morządu krajów i narodów, sięgającego aż do uzna-
nia praw historycznych korony czeskiej!

Koniec świata w oficynach centralistycznego semi-
tyzmu wiedeńskiego!

Jeszcze kilka dat biograficznych.

O Ziemiałkowskim dodamy już tylko do wskazo-
wek poprzednich, że urodził się d. 27-go grudnia r.
1817-go w Berezowicy (w tarnopolskiem), w roku
1840-ym otrzymał na wszechnicy lwowskiej stopień
doktora praw, w r. 1841-ym zamieszkał się w proces
polityczny, skutkiem czego skazano go na śmierć.
Cesarz Ferdynand ulaskawił go. W r. 1848-ym wy-
slany z miasta Lwowa do pierwszego w Austrii sejm-
u (kromieryskiego), uczestniczył w wypracowaniu
pierwszej austriackiej konstytucji, obok Smolki.

Hr. Fryderyk Schoenborn urodził się dnia 11-go
września r. 1841-go, jest on członkiem izby panów,
a od r. 1884-go namiestnikiem Moraw, na której to
posadzie zarysowywał się wybitnie w różnych fazach
walki pomiędzy zachowawczością i liberalizmem, po-
między ideą samorządu i centralizmem.

Br. Z.

Z teatru.

Pani Rakiewiczowa na swój benefisowy poranek
wybrała komedję Ferrarego p. t. „Dwie damy”.
Sędziwy dramaturg włoski wynosi w tym osta-
tnim swoim utworze przed forum publiczne sprawę
rehabilitacji kobiety upadłej, a zrzekłszy się z góry
równie paradoksalnych wywodów, jak i melodrama-
tycznych efektów, stawia odrazu kwestję jasno i roz-
wiązuje ją po swojemu.

Leonora, margrabina Permanzo Dariberto, była
w Londynie, jak się sama o sobie wyraża, kwiatem
na sprzedaż. Kwiat musiał być piękny, gdy go ku-
pić chciało aż dwóch przejezdnych włochów: hr. Ser-
negri i margrabia Permanzo. Pierwszy z dwóch
przyjaciół nie miał dosyć pieniędzy i przy licytacji
utrzymał się drugi, który następnie został mężem
swojej kochanki. O przeszłości Leonory wiedzą pra-
wie wszyscy w Neapolu i dziwna rzecz, odracają ją
obec, gdy rodzina męża, szwagier i siostra, przyjmują
ją „jakką najlepiej”. Świat tym razem jest surowszym
sędzią od najbliższych krewnych, a jak sama Leonora
przynajmniej, sprawiedliwszym. Margrabiośtwu je-
dnak ten wymiar sprawiedliwości przyjemnym nie
jest: usuwają się też od surowego sędziego i żyją
w kółku rodzinnem, wychowując starannie syna
i córkę, którzy z rozpoczęciem akcji własnej w świat
wychodzą; młody człowiek, jako oficer marynarki, pa-

nienka, jako dorosła margrabianka, urodna i posażna
panna na wydaniu.

Przyszłość tych dzieci, szczęście, czy zawód w ży-
ciu, wreszcie ich wyrok na własną matkę, to właśnie
kara, a współczucie rehabilitacja kobiety upadłej.
Do wydania wyroku w tej najzawikławszej ze spraw
etyczno-społecznych potrzeba znać okoliczności czynu
w szczegółach; akt obwinienia, jak i obrona,
w każdym danym wypadku ze ścisłością prokurator-
ską przedstawione być winny, co na scenie nigdy
możliwym nie jest. Sad przysięgłych: publiczność,
da się wzruszyć łatwo Sarze Bernhardt, czy Modrze-
jowskiej i będzie płakać równie dobrze nad Małgo-
rząta Gautier, jak i nad Koralją w dramacie Delpi-
ta, a rozgrzeszając Leonorę, z dwóch dam współcze-
śnie rzuci kamieniem na ową Emmę Stuart, w której
się syn Leonory zakochał.

Tu właśnie leży, według mnie, błąd kardynalny
autora, który w komedji tendencyjnej sam wartość
założenia osłabił. Emma Stuart jest kobietą upadłą,
czyż Leonora nią nie była? margrabia chce się z nią
żenić, czyż jego ojciec się nie ożenił z Leonorą? Ależ
ja byłam strasznie nieszczęśliwa woła matka do syna!
Dlaczego? mógłby słusznie syn zapytać. Masz
męża bogatego, wielkiego rodu, który cię bardzo ko-
cha po dwudziestu latach małżeństwa jeszcze; dzieci
cię ubóstwiają i ty skarżysz się na losy! Do licha,
trzeba przyznać, że jesteś bardzo wymagająca.

Skarżyć się i ostrzegać syna, mógłby tutaj tylko
ojciec, a że on zdaje się zgadzać z położeniem i na-

drugi plan przez autora usunięty został, więc argu-
menta matki nie wytrzymują ścisłej krytyki logi-
cznej i raczej za broń dla syna posłużyćby mogły,
gdyby istotnie jego namietność do Emmi silną i pra-
widziwą była. Jeżeli ojciec, zasługującą kobietę upa-
dłą, mógł się czuć szczęśliwym i ja nim być mogę;
jeżeli moja matka zrehabilitowała się w dzieciach i jest
wierna żoną i dobrą matką, to dlaczegoż Emma Stu-
art również taka sama być nie może? takby rezono-
wał młody Wiktor Permanzo-Dariberto, w rozprawie
pro i contra kobiet upadłych, którym Ferrari
w „Dwóch damach” zamyka niby wielką bramę świą-
tyni rehabilitacji, ale uchyla za to małe drzwi skryte,
przez które Leonorę do niej wpuszcza.

Chociaż tendencja „Dwóch dam” jest chybiona,
nie można tego powiedzieć o samej komedji. Nie tu-
żinkowy to utwór wcale; znać w autorze człowieka
talentu i rutynowanego dramaturga. Przynosi on
nam, prócz kilku bardzo ładnie skreślonych chara-
ktarów, jeszcze i ciekawy, a zdaje się, że wierny
obraz pewnych sfer towarzyskich we Włoszech, które
mają swoje cechy lokalne odrębne a zajmujące, i
z którymi poznać się warto.

Dlatego też za jedną więcej zasługę poczytać pani
Rakiewiczowej należy, że za jej przyczyną „Dwie
damy” dostały się na naszą scenę, życząc tylko, aże-
by przy drugiej podobnej uroczystości kto inny i
o „Pojedyńku” tegoż samego autora pomyślał, kome-
dji również tendencyjnej, ale głębiej od „Dwóch
dam” pomyślanej.

Spółki parcelacyjne a bank włościański.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg 10-go października.

Przed kilkoma tygodniami wzmiankowaliśmy na tem miejscu, że rada banku włościańskiego zajęta jest obecnie rozpatrywaniem projektu przepisów uzupełniających prawo z d. 23-go (11-go) kwietnia r. b. W przepisach tych jedno z niepoślednich miejsc zajmuje organizacja towarzystw włościańskich. Ze względu na doniosłość tego przedmiotu i zainteresowanie się nim szerokiej publiczności, po zasięgnięciu informacji u źródła, podajemy obecnie ośnowę przepisów, które będą normowały działalność najważniejszego dla postępu parcelacji czynnika. Organizacja spółek włościańskich w Królestwie Polskiem, jak poucza doświadczenie, jest bardzo łatwą, a nawet należy do przyrodzonych właściwości ludu polskiego, który od wieków zwykł żyć w solidarniej gromadzie wiejskiej lub gminnej, odrabiając kiedyś roboty i płacąc obecnie podatki z odpowiedzialnością jeden za wszystkich i wszyscy za jednego. Zwyczaj ten wszedł nawet do prawa pisanego i dziś władze administracyjne uważają gromadę wiejską lub gminną za jednostkę podatkową i administracyjną. Dotychczas również przy kupnie ziemi dworskiej, włościanie zwykli zbierać się w mniejsze lub większe gromadki w takiej liczbie, ażeby całkowita, wystawiona na sprzedaż przestrzeń gruntów rozebrać, a następnie tak zorganizowana i solidarnie związana, gromadka nabywców stawiała ze szlachcicem w hipotece do aktu kupna.

W ten sposób od lat z górą dwudziestu odbywa się kupno i sprzedaż ziemi dworskiej. Bank włościański, zastosowawszy ten zwyczaj w guberniach zachodnich, znajdzie go u nas już ustalonym w praktyce. Idzie więc tylko o ujęcie w formę prawną tego, co oddawna żyje i rozwija się. Autor projektu przepisów, dokładnie obeznany z warunkami miejscowymi, uważa, że spółka włościańska może być utworzoną przez gromadę wiejską, zarówno z osób, mających prawo głosu na zebraniu wiejskiem, jak też i bezrolnych.

Połączenie w jedną spółkę kilku gromad wiejskich dopuszczalnem będzie jedynie wtedy, gdy zamierzone zostanie kupno gruntów na cele wspólne dla kilku wsi, np. na uposażenie szkół początkowych i t. d. Przeciwno łączeniu włościan z kilku wsi w jedno stowarzyszenie przemawia ten wzgląd, że dziś już zauważyć można liczne nieporozumienia między gromadami, gdy idzie o używalność np. wspólnego pastwiska (na prawie serwitutowem, łączne lub nie z byłym właścicielem majątku). Nieporozumienia te często przybierają postać krwawych bójk.

Do stowarzyszeń należeć mogą i kobiety, zarządzające samoistnie gospodarką, jeśli tylko posiadają w rodzinie osoby płci męskiej, i opiekunowie małoletnich, którzy mają prawo korzystać z pożyczek bankowych, nieinaczej wszakże jak z mocy upoważnienia rady familijnej. Poszczególne gospodarze i włościanie, jako też osoby, należące do różnych gromad, ak np. mieszczanie rolnicy, nie posiadający własno-

ści gruntowej, mogą zakładać spółki, lecz w składzie niemniejszym, jak trzech uczestników.

Spółki włościańskie mogą nabywać ze współudziałem banku grunta zarówno dla wspólnego władania, jako też i na własność każdego członka, przyczem składają w obu wypadkach solidarne poręczenie wszystkich uczestników na niszczenie w terminie rat przypadających bankowi. Zobowiązanie to dołącza się do szeregu dokumentów, wymagalnych od nabywców przed przyznaniem pożyczki bankowej, przyczem podpisy stowarzyszonych winny być poświadczane przez notariusza.

Te są zarysy organizacji spółek parcelacyjnych z udziałem banku włościańskiego.

Następcza się tu nader ważna kwestja, jakie to skutki pociąga za sobą solidarność gromadka dla stowarzyszonych włościan i banku na wypadek przymusowej sprzedaży gruntów z solidarną odpowiedzialnością za zaległe raty. Przed rozwiązaniem tej kwestji wypada nam, opierając się na doświadczeniu działaczy w sprawie parcelacyjnej, skreślić obraz sytuacyjny solidarniej gromady i jej przyszłego stosunku do banku. Przypuśćmy, że obszar dworski przestrzeni 228 morgów nabywa gromada chłopów w następującym porządku:

7 włościan po 6 morgów każdy = 42 mor

8 " " 12 " " " " 96 "

5 " " 18 " " " " 90 "

razem 20 włościan nabywa, jak wyżej, 228 m.

Bank udzielać będzie pożyczkę podług oszacowania, w stosunku niewyżej jak 500 rs. na jedną rodzinę. Szacunek jednej morgi czyni rs. 50, a zatem po strąceniu 10% zaliczonej przez włościan, bank pożyczki na kupno i zastaw jednego morga rs. 45.

Z tego wynika, że 7 włościan, nabywających po 6 morgów, dostanie pożyczki po rs. $270 \times 7 = 1,890$; 8 włościan, nabywających po 12 morgów, dostanie pożyczki w stosunku do szacunku gruntów $12 \times 45 = 4,320$, lecz ponieważ bank udziela tylko po 500 rs. na rodzinę, zatem otrzymają rs. 4,000; 5 włościan, nabywających po 18 morgów $\times 45$, winno będzie zapłacić 820 rs., z czego zapłaci gotówką z własnej kieszeni 320 rs., resztę zaś czyli 500 z banku = 2,500.

Z powyższego rachunku wynika, że na kupno gruntów, oszacowanych na rs. 14,400, bank z własnych funduszy i z kapitału użyteczności ogólnej zaliczy 8,390 rs. Różnicę zaś pokryją nabywcy. Wymienieni włościanie w liczbie 20 otrzymają na całą przestrzeń jedną wspólną księgę hipoteczną, w której tytuł własności uregulowany zostanie wszystkich 20 współników, z wyrażeniem ile każdy z nich po szczególe posiada ziemi podług wykazu i mapy pomiarowej. W dziale zaś III-im wykazu hipotecznego na pierwszym numerze figurować będzie suma pożyczki bankowej z poszczególnem wyrażeniem, ile na każdego ze stowarzyszonych włościan tej pożyczki przypada.

W interesie włościan bardzo byłoby pożądanem, aby solidarność, o której mowa, nie była w następstwie czasu w ściślejszym znaczeniu stosowana. Powiemy wyraźniej. Jeżeli po upływie lat kilku niektórzy ze stowarzyszonych zechcą zapłacić całkowity dług od nich bankowi należny, w takim razie nowa instytucja winna będzie spłatę przyjąć i w solidarności pozostawić tylko tych, którzy pozostają dłużnymi.

z Rinaldi, choć również margrabianka z pochodzenia, ma mieć również ów pieprzyk, bo to leży w intencjach autora, który chciał ją przeciwstawić *en tout bien tout honneur* Leonorze; to też pani Ludowa używała kontrastu, nie nadużywając ani trochę wydzielonej miary. Mała ale wdzięczna rolę jej córki, Estery, również wdzięcznie odegrała panna Wisnowska, na którą z prawdziwą uwagą patrzeć należy od czasu „Leny”. Kiedyś myślałmy o tej artystce, że już powiedziała swoje ostatnie słowo, że karjera jej sceniczna ograniczy się do ról naiwno-charakterystycznych, a co najwyżej kokieterijnych, „Lena” tymczasem dała nam dużo do myślenia, i kto wie, czy nie jest tylko pierwszym krokiem do całego szeregu ról dramatyczno-rodzajowych, które Ofelia ma pozostawić.

Panna Czaki za to zawsze wiernie się trzyma miłutkiego swojego rodzaju, a że jej w nim dobrze i jemu z nią, więc gdy o miłe chodzi i ładnie dzieje, czatko na scenie, zawsze się z przyjemnością na pannę Czaki patrzy.

Panna Barszczewska tak ciętko miała zadanie w roli Emmy Stuart, że już za wielką zasługę młodej artystce poczytać się godzi, iż wybrnęła z niego mogła. Jedna scena, w której trzeba po większej części tylko słuchać, i wreszcie wyjść dramatycznie, wypędzona będąc przez narzeczonego i jego matkę! P. Barszczewska zdobywała się i na grę mimiczną, często w tej arcytrudnej scenie, a i wysłała bardzo efektownie, gdy tak łatwo wrażeń komicznych jej groziło.

Do własności ludu naszego należy, że dług zaciagać nie lubi, a zaciągnięty stara się usilnie spłacić i temu nie należy nigdy stawiać przeszkód.

Jeszcze jedna uwaga nasuwa się nam pod pióro. Czy solidarność wykonywać należy w ściślejszym znaczeniu prawnem względem wszystkich 20 stowarzyszonych, czy przedewszystkiem stosować do kilku zalegających w opłacie? W pierwszym wypadku należałoby dać gromadzie prawo natychmiastowej bezpłatnej egzekucji niewypłacalnych towarzyszy, w drugim — zwolnić wypłacalnych włościan od odpowiedzialności, zwracając się jedynie do zalegających w ratach, co znów pociąga naruszenie zasady solidarności i przyjęcie skutków egzekucji na rachunek banku.

Kończąc powyższe uwagi, które nam podyktowała treść projektowanych przepisów o stowarzyszeniach parcelacyjnych przy pomocy banku włościańskiego, mamy niepołączoną nadzieję, że potrącone przez nas wątpliwości wyjaśnione zostaną. S. B.

Głosy z miasta.

Otrzymujemy wciąż liczne korespondencje w tak żywo dziś obchodzącej nasze miasto sprawie kanalizacji i wodociągów.

Niektóre listy zasługują na uwzględnienie, drukujemy je też poniżej, celem wywołania dyskusji i sprowadzenia — być może — pożądaných zmian w dotychczasowym systemie traktowania tej sprawy przez mieszkańców.

System kanalizacji domów, wymagany przez Lindleya, wielce niekorzystnie odbić się może na zdrowotności mieszkańców.

Nakazane bowiem kanalizowanie rynien sprawia wydzielanie się gazów męfitycznych (kanalowych), które, jak doświadczenie poucza, niszczą ryzny cyrkowe już po roku.

Owóż, gdy miasto nasze jest bezładnie, tak daniel jak i obecnie, pobudowane, domy nie stoją w szeregu, nie są równej wielkości, obok parterowych i piętrowych, wznoszą 2, 3 i 4-piętrowe, gazy męfityczne z niższych domów będą zatruwały powietrze ryniami bocznymi w domach sąsiednich. Niepodobna będzie wyjść na balkon, ani otwierać okien w mieszkaniach frontowych, aby uniknąć zakażenia powietrza w samym lokalu.

Niektóre domy mogą się znaleźć w tem położeniu, że staną się wprost niemożliwe do zamieszkania.

To samo dzieć się będzie przy skanalizowaniu rynien w niższych oficynach w podwórzu.

Inaczej mówiąc, zamiast obecnie jednego miejsca ustępowego, częstokroć bezwonnego (na torfie), będziemy u góry mieć w każdym domu kilka lub kilkanaście zarażających rynien.

Gdyby komu się podobało urządzić wentyl wodny i rzucać strumienie wody na dom sąsiedni, byłby za to sądownie karany. Owóż i w tym wypadku, będąc licznym procesa z sąsiadami o zamknięcie rynien, czyli wyraźniej mówiąc z komisją kanalizacyjną, policją i higieną publiczną.

Komitet higieniczny powinien zająć się tą sprawą

Z mężczyzn królował p. Leszczyński, który szczęśliwym natchnieniem z roli ks. Lambrini skończony typ stworzył. Niechże go aby w następnych przedstawieniach nie zetraca, bo szkodą była niepowetowana. Ten starszek, wierzący tylko w błękitną krew i drzewo genealogiczne, a przytem poczciwy i dobronduśny, któremu wiek odbiera już pamięć ale nie uprzedzenia rodowe, tak się nawet w sposobie mowy wahającym panu Leszczyńskiemu nadał, jak już dawno żadna inna rola w jego repertuarze lat ostatnich. Jest w niej heroicznym, nowym a naturalnym, jak prawda.

Podobał mi się też bardzo p. Kotarbiński, jako hr. Sernegri, szlachetny przyjaciel, a podobno i wielbiciel Leonory; dziwna rzecz, jak się teni artyście udaje rolę starsze lub charakterystyczne, jak wczorajsza, albo starego cygana w „Chacie za wsią”. Czy niedobrze byłoby spróbować jakiejś większej roli w tym zakresie?

Pan Wolski ożywił naturalnym swoim humorem komedję, ilekroć znalazł się na scenie, a p. Prądmowski musiał pracować latać najmniej konsekwentną w komedji postać syna Leonory, który naprawdę jest tylko lekkomyślnym dzieciakiem w stosunku do swojej kochanki, równie jak i dla rodziców.

Pan Ładnowski nie miał najmniejszego nawet pola do wiania choć trochę krwi w bezbarwną i anemiczną postać męza Leonory, a pozostali artyści wszyscy byli na swoim miejscu.

Całość szła gładko i składnie.

Kazimierz Zalewski.

Benefisante naturalnie przypadła w udziale rola główna Leonory. Pani Rakiewiczowa może mieć za przesłusność słuszny żal do dyrekcji teatrów. Nie użytkowano w porę jej talentu, tak jak na to zasługiwał, a dziś jest on tylko ograniczony z natury rzeczy do ról matek dramatycznych. Uroda, głos, równie dźwięczny i w rejestrze bogaty, postawa i ruchy, wszystko to zdawało się rokować pani Rakiewiczowej przed kilkunastu jeszcze laty, tak, jak dziś pannie Noiret, świetna przyszłość w tragedji i czarnym dramacie. Zamiast tego grywała pani Rakiewiczowa wszystko, zaczynając od lekkiej Zuzanny w „Czwartce papieru” aż do płochy meżateczki w „Motylinie”; zdarzył się czasem i dramat mieszczński, ale tragedji nie wystawiono dla niej ani jednej.

A jednak w swoim czasie w „Deborze” dowiodła, czemu być mogła, gdyby się nią choć trochę zajęto, nie faworyzując specjalnie, jak to najczęściej bywa u nas, ze szkoda innych koleżanek i sztuki, ale tylko działając sprawiedliwie i we własnym, dobrze zrozumianym interesie dyrekcji. Czas minął, i dziś została matka dramatyczna, zawsze wysoko inteligentna, artystka poważna i poprawna. Ponieważ dla takiej właśnie pisana jest rola Leonory, więc była dla pani Rakiewiczowej podatnym materiałem do uwydatnienia tych wszystkich przymiotów jej indywidualności artystycznej.

Wyborna druga dama, bratowa Leonory, była pani Ludowa. Trudno o lepszą artystkę, gdy chodzi o swobodny humor, lekkość, naturalność, no i pieprzyk półświatkowy na scenie. Margrabina Perma-

wszechstronnie, aby nie ściągnąć na siebie w przyszłości zarzutu zupełnej bezczynności.

W innych miastach kanały wentylują się wylotami, będącymi w środku ulicy, piecami wentylacyjnymi, oraz rynkami; są to wszelako miasta inaczej pobudowane.

P. Lindley chciał nam uzdrowić ulicę i tego zamiaru najzupełniej dopiął, natomiast może spowodować zakażenie gazami mitycznymi pierwszorzędnymi lokalami frontowymi.

Szanowny prezydent miasta raczy zwrócić swą uwagę na tę kwestję i kanalizację rynien podać szczególnej uwadze komisji higienicznej, oraz kanalizacyjnej. Czas jest jeszcze złemu zaradzić; byłoby bowiem smutnem doświadczeniem, aby po skanalizowaniu domów sprawdzono, że ilość bakterji i wszelkich innych istot mikrobowych w lokalach, przyległych do rynien, pod każdym względem zwiększyła się, powodując tem samem wzmożenie chorób zakaźnych.

Podobny wypadek wydarzył się przed kilku laty w jednym z miast angielskich, gdzie tyfus bardziej się szerzył w dzielnicę miasta skanalizowanej, oszczędzając dzielnicę nieskanalizowaną.

Dr. W. Szyszko.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Grażdanin** donosi, iż podniesiono kwestję przymusowego asekurowania pól włościańskich od grabieżnictwa.

= **Nowosti** dowiadują się, że wobec znacznej konkurencji wyrobów zagranicznych z ołowiu, cynku i t. zw. metalu brytańskiego z krajowem, komisja taryfowa postanowiła podnieść nieco cło od wzmiankowanych wyrobów zagranicznych.

= **Grażdanin** dowiaduje się, iż niebawem ma być zwołany zjazd hodowców w kwestji jedwabnictwa.

= **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż komisja, opracowująca nową ustawę kasy emerytalnej dla urzędników cywilnych, zgodziła się na dopuszczenie do udziału w kasie osób, niepomieszczonych na etacie, aplikantów, urzędników miejskich, a nawet służących w instytucjach prywatnych, z warunkiem, iż osoby takie nie będą miały prawa do zapomóg rządowych.

= Do rady państwa niebawem wniesiony będzie, jak donoszą dzienniki petersburskie, projekt nowych przepisów, zapobiegających kontrabandzie.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadamia, iż z powodu robót kanalizacyjnych i brukarskich przejazd na ulicach: Marszałkowskiej od Włók do dworca wiedeńskiego i na rogu Brackiej i Żorawiej zamknięto; od jutra, pod kierunkiem inżyniera Sokala, rozpocznie się roboty na Krakowskim-Przedmieściu w pobliżu Karowej, wreszcie na Długiej od domu pod numerem 30-ym do Miodowej będą prowadzone roboty brukarskie pod kierunkiem inż. Modlińskiego.

= P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkulowym doreczyć komu należy wysłane do nich przez warszawską izbę skarbową listy podatkowe dla zakładów handlowych i przemysłowych na r. b. i dopilnować, aby podatki tegoroczne, jak i zaległości z lat zeszłych, były w swoim czasie wniesione.

= Z powodu ukończenia restauracji mostu kolejowego, przejazd i przejście po nim od wczoraj otworzone.

= W pracowni artysty-rzeźbiarza Borawskiego, na Nowym-Swiece nr. 41, można jeszcze oglądać zabytek niezrównanej wartości, tak pod względem artystycznym, jak pamiątkowym, mianowicie ołtarzyk połowy Jana III-go, który tylko przez dwa dni będzie okazywany, od godz. 10-ej zrana do 4-ej po południu, bez żadnej opłaty.

= Starszy prezes izby sądowej, rz. r. st. Butowski, w dniu wczorajszym powrócił z Siedlec do Warszawy.

= **Wizyta pasterska.** Niezwykła uroczystość wizytacji JE. ks. arcybiskupa święcił w dniu wczorajszym mieszkańcy Skierniewic.

O godzinie 5-ej po południu w sobotę ks. arcybiskup Popiel przyjechał do Skierniewic z księdzem dziekanem Dudrewiczem, gdzie stosowną przemową powitał go rejent miejscowy, p. Arczyński, wraz z obywatelami miasta.

Dostojny gość udał się do kościoła i odprawił nieszpory, podczas których odśpiewano hymn, umyślnie na ten cel skomponowany przez profesora warszawskiego konserwatorium, p. Skwarkowskiego.

Wiele osób, oczekujących na wizytę arcybiskupa, spowiadało się i na nieszporach przystąpiło do bier-

Chór amatorów z tenorem naszym, p. Cieślowskim na czele, wykonał śpiewy religijne.

Po bierzmowaniu dostojny gość udał się na obiad do miejscowego dziekana, proboszcza ks. Skrzypkowskiego, zaś artyści znaleźli w gościnnych progach p. Braulińskiego przyjęcie i nocleg.

Wczoraj już od samego rana pośpieszyły tłumy do kościoła.

Ks. arcybiskup w rzetelnych słowach przemówił do zgromadzonego ludu.

Podczas odprawionej przez ks. arcybiskupa sumy, na chórze odśpiewano wielką mszę Hartingera, a oprócz tego hymn Skwarkowskiego, duet Merkandante, na bas i tenor, wykonany przez pp. Cieślowskiego i Zegarkowskiego, solo tenorowe (Cieślowski) Rückena, kwartet na chór męski Belekiego.

Podczas sumy ks. dziekan Dudrewicz odczytał „bulę” papieską, z dnia 18-go marca 1883-go roku, z początku po łacinie, następnie w przekładzie polskim.

Po skończonej sumie ks. arcybiskup znów udzielił sakramentu bierzmowania.

Kościół przybrany kwiatami, girlandami i buketami, wejście do świątyni było wspaniale urządzone w rodzaju bramy triumfalnej z kwiatów i roślin.

Na kopule kościoła urządzono transparent, w którym wieczorem, przy rześmistem oświetleniu widniał napis: „Witaj nam pasterzu”.

Na uroczystość przybyło z Warszawy dwunastu księży.

Dziś rano po odprawionej wotywie JE. ks. arcybiskup Popiel udał się w dalszą drogę, celem odwiedzenia okolicznych świątyni.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Violetta” (występ panny Heleny Rejewskiej), w teatrze Rozmaitości komedia Ferrariego „Dwie damy” a w teatrze Nowym kratochwila „Przed śniadaniem” Fredry i „Krawiec damski” Feydeau.

* Artyści teatru Rozmaitości przystąpią obecnie do prób z pięcioktowej komedji Oktawjusza Feuilleta „Chamillac”, tłumaczonej przez Zygmunta Sarnieckiego.

Wystawienie tej sztuki nastąpi w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

* Panna Helena Marczelówna ukaże się na scenie pierwszy raz po powrocie z urlopu w piątek w szlerywskich „Zbojcach”.

* Dochodzą nas lepsze wieści o zdrowiu reżysera naszego dramatu i komedji, oraz tak cenionego artysty Tatarskiego.

Po dwóch miesiącach dziś po raz pierwszy wstał z łóżka, a powrócił na scenę i do zajęć reżyserskich jest już kwestją czasu trwania rekonwalescencji.

= **Wczorajszy poranek.**

Oprócz „Dwóch dam” Ferrariego, których na innym miejscu podajemy ocenę, na wczorajszy poranek pani Rakiewiczowej złożyły się jeszcze i dwa numery wokalne p. Myszi i panny Szlezigerówny oraz deklamacja panny Noiretówny.

Pan Myszi na żądanie nad program dodać musiał przesłuchanie odśpiewaną dumkę, panna Szlezigerówna powtórzyła uprzednio bisowanego mazurka Kratzera, a panna Noiretównę okłaskiwano bez końca za wzruszający do głębi obraz niedoli „Jednej z wielu” Wacława Szymanowskiego.

Benefisantka otrzymała wieniec laurowy od swej uczennicy, Felcji Stachowiczowej ze Lwowa, kwiaty od publiczności i wielki wieniec z żywych kwiatów, wręczony owacyjnie przez kolegów i koleżanki na scenie.

Wreszcie p. Lewandowski, dyrygujący zwiększoną orkiestrą teatru Rozmaitości, wykonał kilka nowych utworów w antrakcie i uverture na rozpoczęcie przedstawienia, któremu nie dopisało parę łóż pierwszego piętra.

Nieobecni może pojechali na otwarcie „Burgu”, kiedy swoich zasłużonych prawdziwie artystów nie popierają.

= **Koncert.**

Po wczorajszym poranku Rakiewiczowej i po zeszłotygodniowym koncercie na rzecz Towarzystwa ratowania tonących, z kolei Noskowskiego przygotowuje nową dla Warszawy uroczystość artystyczną.

Mówimy tu o koncercie na spalony kościół św. Marcina.

Koncert odbędzie się stanowczo w nadchodzącą niedzielę, d. 21-go b. m., w salach reductowych, o godzinie 1-ej z południa.

Udział w nim przyjmują pp.: Ozakówna, Noiretówna i Józefa Szlezigerówna, oraz pp.: Klengel i Miller, tudzież orkiestra teatru Wielkiego.

Bilety są do nabycia w składzie nut Gebethnera i w kantorze naszego pisma.

= **Pierwszy.**

Onegdaj w lokalu Stowarzyszenia subiektów han-

dlowych wyznania mojżeszowego urządzony został staraniem członka zarządu, p. Ludwika Rosenbacha, pierwszy wieczorek muzykalno-wokalny.

Znany z występu w Towarzystwie muzycznym, p. M. Crotti, odśpiewał arję z opery Verdiego „Atilia” i „Il Bravo” Mercadante’go.

Panna Róża R. wykonała kilka utworów na fortepianie, a pan M. wystąpił z grą na wiolonczeli.

Deklamacja p. B., który wypowiedział „Farysa” Mickiewicza, zyskała huczne oklaski.

Chóry i orkiestra, pod dyrekcją prof. Levi’ego, dopełniały całości.

Po koncercie nastąpiły tańce i ożywiona zabawa przeciągnęła się aż do rana.

= **Nagrody.**

Dziś rano, przed formalnem otwarciem wystawy ornamentacyjnej w Towarzystwie sztuk pięknych, sąd konkursowy ogłosił wyrok, którego wynik jest następujący:

W dziale I-ym list pochwalny przyznano pani Stefanji Cygalle za malowaną na porcelanie „Główkę staruszek” (kopja z Dürera).

W dziale II-gim za drzeworytnictwo otrzymali potwierdzenie pierwszej nagrody p. Józef Holewiński, nagrodę pierwszą p. Andrzej Zajkowski, nagrodę drugą p. Edward Niez, oraz listy pochwalne pp. Józef Łoskożyński i Edward Gorazdowski.

W dziale III-cim: (roboty inkrustacyjne) nagrodę pierwszą otrzymał Witold ks. Swiatopełk Czetwertyński, nagrodę drugą p. Wincenty Bogaczak za rzeźbioną szafkę w stylu roccoco; listy pochwalne: Emanuel hr. Siewers za wypalanie na drzewie, oraz pani Bronisława Poświkowa za malowane ornamentacje kwiatowe.

Do poprzednio zamieszczonej listy wystawców przybyły nazwiska pań Adeliny i Karoliny Bardet, oraz Karoliny Szmurłówny, które nadesłały malowidła na porcelanie, tudzież p. Juliana Stanke, który przedstawił kaligraficznie wykonany „Projekt tablicy genealogicznej z rodowodem”.

= **Czy jechać do Paryża?**

Na pytanie to mają dać odpowiedź przemysłowcy warszawscy w dniu jutrzejszym.

Jutro bowiem o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu (Krakowskie-Przedmieście nr. 66) narada w sprawie udziału firm tutejszych w wystawie międzynarodowej paryskiej.

Na posiedzenie mogą przybyć wszyscy zainteresowani, gdyż zarząd Towarzystwa osobnych zaproszeń do nikogo nie rosyła.

Władze Towarzystwa reprezentować będzie na posiedzeniu sekretarz, inż. Diehl.

= **Z cechów.**

Wczoraj w sali magistratu odbyło się półroczne posiedzenie zgromadzenia tokarzy.

Zgromadzenie miało dochód w ubiegłym półroczu 146 rs., wydatkowało zaś 79 rs., obecnie majątek zgromadzenia wynosi 614 rs.

Uczniów w ciągu okresu sprawozdawczego zapisało 24-ch, wyzwołono na czeladników 12-tu.

Udzielono kilku wdowom wsparcie.

Przedstawicielami tego cechu są pp. Rawski i Rosochacki.

= **Z Wisły.**

Poziom wody bezustannie się obniża, a w ciągu ubiegłego dnia opadł o pół stopy.

Dziś wodociąg na filarze mostu wskazywał już tylko 3 stopy i 1 cal.

Ruch spławny z powodu sprzyjającego wiatru ożywił się w ostatnich dniach znacznie, ponieważ berlinki pod żaglem dobrze mogły płynąć.

Przybyło ich osiem.

Przepłynęło przy brzegu warszawskim 6 krypt pustych spławianych w górę Wisły po kartofle.

= **Przy karawanie.**

W ubiegłą sobotę liczny orszak odprowadzał na cmentarz zwłoki pani L., matki znanego w naszym mieście muzyka.

Już przy ustawianiu trumny na katafalku, przed wrotami kaplicy ewangelickiej przy ul. Młynnej, konie, zaprzężone do karawanu, zaczęły się straszyć, bić nogami i stawiać dęba.

Przy wejściu konduktu na ul. Karmelicką, konie puściły się galopem, grożąc roztratowaniem osobom postępującym z przodu.

Ponieważ nie można było poskromić koni, mężczyźni, znajdujący się w orszaku, zdjęli trumnę, którą na barkach ponieśli aż na cmentarz.

Nie wpłynęło to jednak na ułagodzenie koni, te bowiem przez całą drogę nieustannie wpadały pomiędzy powozy, przy rogatce zaś wystraszone muzyką poniosły karawan.

Rzecz to zaiste niebywała, aby do karawanu dawano konie tak dzikie!

Lekceważenie to domaga się skarcenia ze strony właściwej władzy.

— Porzucone dziecko.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji Marianna Dąbrowska, zamieszkała pod nr 9-ym przy ulicy Stawki z czteroletnią dziewczynką niewiadomego nazwiska i pochodzenia.

Dziecko to przed kilku tygodniami znalazł na ul. Świętokrzyskiej stróż jednego z domów i odprowadził do cyrkułu na Muranów.

Małenka rzeźwie płakała, skarżąc się, że ją mama zostawiła na ulicy, a sama wsiadła w dorożkę i szybko odjechała.

Było to więc rozmyślane porzucenie dziewczynki.

Biedactwo, nad wiek swój rozwinięte, nosi imię Klementyny i zna sporo ulic w Warszawie, a głównie Wronią i Łucką.

O ojcu swym nie wie, a co do matki, powiada, że ją nazywano Czarnecką.

Pomimo usilnych poszukiwań policji, na ślad matki dziecięcia nie natrafiono.

Małżonkowie Dąbrowscy, ludzie bezdzietni, wzięli dziewczynkę do siebie z zamiarem zajęcia się jej przyszłością, lecz wzywają matkę, aby się do nich zgłosiła dla złożenia metryki dziecka.

Ponieważ dziewczynka ma rysy twarzy wybitnie semickie, więc okoliczni Izraelici utrzymują, że to jest mała żydówka.

Z drugiej zaś strony dziecko boi się żydów i na ich widok zanosi się od płaczu, a żargonu wcale nie rozumie.

— Skutki pokasania.

W dniu onegdajszym w okolicy podmiejskiej zdarzył się straszny wypadek wścieklizny u p. R. F., dzierżawcy folwarku.

Pan F. przed kilkoma miesiącami został ukąszony przez psa, którego następnie zastrzelono, nikt jednak nie podejrzywał, aby to był pies wściekły.

Pokasany zaniedbał kuracji i po zagojeniu niezauważonej ranki na nodze, nawet nie myślał o wypadku, jaki go spotkał.

Tymczasem onegdaj, w sobotę rano, p. F. dostał nagle ataku strasznych konwulsyj i wpadł w stan takiej furji, że musiano go związać.

Wezwani dwaj lekarze stwierdzili objawy wścieklizny.

Paroksyzmy jeden za drugim, coraz gwałtowniejsze, wciąż się powtarzają.

Nie ma żadnej nadziei uratowania nieszczęśliwego, którego zgonada chwila może nastąpić.

R. F. jest młody człowiek, liczący 28 lat wieku.

Właśnie w dniu jutrzejszym R. F. miał zaślubić córkę jednego z kupców tutejszych.

— Poszukiwanie złodziei.

W dniu 10-ym b. m., we wsi Świerża, w gubernji lubelskiej, należącej do p. Orsetti, we dworze spełniono nader zuchwałą kradzież.

Niewykryci dotychczas złodzieje dostali się w nocy do skarbcia i zabrali różne srebra stołowe, biżuterję i t. p. kosztowne przedmioty wartości ogółem 5,000 rs.

Ponieważ są pewne dane, że złodzieje udali się do Warszawy, przeto tutejszy wydział śledczy zawiadomiony został telegraficznie, aby przedsięwziął energiczne kroki, celem odszukania złodziei.

— Krwawe zajęcia.

W dniu wczorajszym na rogu ul. Twardej i Żelaznej Jan Makiewicz został otoczony przez kilkunastu pijanych ludzi, którzy proponowali mu udanie się do szynku.

Kiedy Makiewicz stanowczo odmówił, którychś z awanturników pchnął go nożem pod żebro.

Rana jest ciężka i nieprzytomnego M. odwieziono do szpitala św. Ducha.

— Sprawy zacepki nie są wiadome.

Na ul. Żelaznej Antoni Klejnik, robotnik fabryczny, we wspólnej bójce z nieznanymi mu indywidualami, został zraniony w brzuch.

Klejnika, po udzieleniu pierwszej pomocy przez felerza, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na rogu ul. Piwnej i Piekarskiej dwaj szewcy: Jacenty Dudziński i Hipolit Suchodolski, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, w której pierwszy z nich zranił dwukrotnie przeciwnika nożem w plecy i w bok.

Suchodolskiego odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

W sieni domu pod nr 44-ym na Krakowskim Przedmieściu stróż miejscowy: Wincenty Brzozowski, został ciężko pobity i poranny przez Moszka Haskelberga.

Wreszcie, w szynku pod nr 43-ym przy ul. Brzozowej, szewc, Franciszek Trojanowski, uległ tak ciężkim obrażeniom, zadanych mu przez Ludwika i Aleksandra braci Sapitowskich, iż stracił przytomność i został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Kradzieże.

W dniu wczorajszym na Zimnej pod nr 6-ym, właścicielowi owocami, Mikołajowi Kowalew, skradziono torebkę, zawierającą 120 rs. — Na Brukowej, z mieszkania rzeźnika, Moszka Blochowskiego, skradziono różnych rzeczy za 300 rs.; poszlakowanego o ndział w kradzieży stróża miejscowego aresztowano. — Pod nr 71-ym na Krakowskim-Przedmieściu Janowi Milewskiemu skradziono zegarek złoty i gotówkę; razem szkoda wynosi 181 rs.

— Zagrożony dom.

W dniu wczorajszym pod nr 15-ym na Sosnowej, w mieszkaniu, zajmowanem przez stolarza Kabraniaka, oberwał się sufit w kilku izbach.

Na szczęście nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

Ponieważ niebezpieczeństwo zagraża całemu domowi, połączono więc mieszkańców bezwzględnie się wyprowadzić.

— Przy pracy.

Dziś przy wyładowywaniu drzewa z Wisły jedna belka spadła na plecy robotnika, Franciszka Werbachowskiego.

W. ma złamany krzyż i w stanie niebezpiecznym dla życia został odwieziony do szpitala przy ul. Smoczej.

Pod nr 38-ym przy ul. Długiej, Mordka Habergryc, zajęty reparacją dachu, spadł ze znacznej wysokości i złamał rękę w ramieniu.

Odwieziono go do szpitala starozakonných.

— Na schodach.

Nocy dzisiejszej Wilhelm Teplik, powracając do domu pod nr 6-ty na Chłodną, spadł ze schodów 1-go piętra.

Teplik wskutek poniesionych obrażeń stracił przytomność i życia jego grozi niebezpieczeństwo.

— Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym na Zjeździe dorożkarz nr. 487, Adam Bystrzak, najechał na Katarzynę Okuniewiczową, która ma złamaną rękę w ramieniu.

Chorą odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na rogu Miodowej i Senatorskiej podpułkownik Grobowski najechany został przez dorożkę nr. 1073.

Na Niecałej Józef Jurczyński, najechany przez dorożkę nr. 1074, boleśnie się potłukł.

Konie u dorożki nr. 281 przez niedozór powoźcę wjechały na latarnię gazową, którą przewróciły.

Było to na ulicy Wierzbowej.

— Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym w pobliżu mostu rozbiegały się konie, zaprzężone do dorożki nr. 577.

Rozhukane rumaki w szalonym pędzie wjechały na wagon tramwajowy, w którym dyszel powozu wybił szybę i zranił w głowę jednego z pasażerów.

Pasażer, jadący w dorożce, zdołał wyskoczyć i, oprócz potłuczeń, ważniejszego szwanku nie poniósł.

— Podrzucone.

Dziś rano w sieni domu pod nr 3-im przy ul. Bagno podrzuceno zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

— Napad.

Nocy wczorajszej czeladnik stolarski, Michał Janicki, przechodząc około domu pod nr 47-ym na ul. Chłodnej, został napadnięty przez jakiegoś człowieka z nożem w rękę.

Janicki próbował uciekać, lecz napastnik dopędził go i pchnął nożem w plecy.

Na krzyk rannego zjawili się policja, lecz zbrodniarz zdołał już uciec.

Janickiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod nr 28-ym przy ul. Wolskiej.

— Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym przy ul. Pańskiej pod nr 68-m zmarł nagle Franciszek Jazwiński, majster szewski.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadoma.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

— Pożar.

Nocy dzisiejszej w domu pod nr 2-im za Żelazną Bramą, wskutek oberwania się lampy i rozlania nafty, wynikł pożar.

Domownicy bez wzywania straży ogień ugasił.

NOTATNIK TERMINOWY.

Dziś, o godz. 6-iej wieczorem, w domu pod nr 20-ym na Lesznie, odbędzie się kwartalne zebranie ogólne członków warszawskiego zboru ewangelicko-reformowanego.

W dniu dzisiejszym, o godz. 6-iej wieczorem, w sali magistratu tutejszego odbędzie się sesja kwartalna urzędu starszych zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

Jutro, o godz. 5-iej po południu, w tutejszem Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

W dniu jutrzejszym, o godz. 7-iej wieczorem, w lokalu przy ulicy Leszno 2-gi, odbędzie się miesięczne posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Pozwól za pośrednictwem pisma waszego sprostować grnby a dotkliwy błąd, w jaki usiłuję wprowadzić jakiś p. W. czytelników jednego z poczytniejszych kalendarzy (*Wieku*), przedstawiając im sprawę ospy u nas.

Autor ten nadmienia, że lubo po r. 1880-ym otworzyło się źródło eksploatacji miejscowej krowianki, to jednak, ze względu na wysokość jej ceny, szczepiono w Warszawie do r. 1887-go włącznie dzieciom średniej i biednej klasy limfę humanizowaną, rozmnażaną i zbieraną przez felerów z dzieci o zakwestjonowanym zdrowiu, prawie bez kontroli, i dopiero r. 1888-ym przyniósł wszystkim warstwom możność szczepienia się krowianką dobrą za tanie pieniądze.

Szkodliwość artykułu takiego, zbliżonego zresztą treścią do ogłoszenia, łatwo będzie zrozumiana, gdy nadmienimy, że istniejący od początku stulecia rządowy instytut szczepienia ospy ochronnej (przy szpitalu Dzieciątka Jezus) od lat trzech bez przerwy produkuje krowiankę, której już do setki tysięcy porecy bezpłatnie udzielił. Nadto instytut prywatny dra Mączewskiego, którego firmę pan W. skrzętnie omija, od lat kilku już z powodzeniem produkuje krowiankę.

Instytutów więc produkcji krowianki do r. 1888-go bynajmniej nie brakło w Warszawie i rok ten żadnej very w szczepieniu ospy u nas nie przedstawia, tembardziej, że obydwa starsze instytuty pod względem jakości limfy zyskały już kompetentne przychylne opinie, podczas, gdy

nowy zakład, oprócz opinii samego właściciela, żadnej innej kompetentnej oceny nie zdażył sobie jeszcze za skarbić.

Z poważaniem

dr. J. Polak.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas: Niewesołami przychodziliśmy się dzielić z czytelnikami *Kurjera* wiadomościami. Teatr nasz, mający kształcić język, budzić zamilowanie wzorów w własnych i podnosić ducha, zdobywają powoli Niemcy. Przed kilku dniami organ dyrektora teatru donosił zupełnie niespodzianie, że cztery wieczory w tygodniu zostały na pięć miesięcy wydzierżawione p. Winterowi z Berlina, w celu dawania oper. Otdąd więc gmach, wystawiony z ofiar, złożonych przez społeczeństwo i te ofiar niemałych, bo wynoszących do 750,000 m., stanie się jedną z dzwigni niemieczyzny. Smutne to! Czy się ra da nadzorca spółki zastanowiła nad tym krokiem? Jeżeli jej członków przy podpisywaniu kontraktu z p. Winterem nie oblał rumieniec wstydu, to zaiste nie wiemy, co o nich sądzić. Trzeba było od samego początku inaczej gospodarzyć, obliczać wszystko ściśle, pamiętając o przyszłości. Dziś z licznych i hojnych ofiar mamy tylko rudę, na której ciężą niemałe długi, tak zaciągnięte w banku kölńskim, jak zapożyczone (?) z funduszu subwencjonowania sceny polskiej. — Nierównie smutną jest inna nowina, że pani Łukomska sprzedała wiesz swą Gonicę, w powiecie wrzesińskim, obejmującą 988 morgów magdeburskich obszaru, Niemcowi, niejakiemu Fehmukowi, za cenę 182,000 m. Ubiegali się o tę posiadłość i polacy, ale kilkuset markami umiał ich Niemiec podbić. Trzecia to majątność, która niekoniecznie w ręce niemieckie przejść musiała. Belęcin sprzedała p. Mieczkowska komisji kolonizacyjnej niepotrzebnie, Przedborów i Drożdżyny nabyła też komisja jedynie z powodu niesnasek rodzinnych; gdyż jednemu ze spadkobierców szło tylko o wydostanie jak największej sumy pieniędzy — teraz i Gonicę kupił Niemiec.

× **Chyba żart.** P. Goron, naczelnik policji paryskiej, odebrał w tych dniach z Brestu następujące zawiadomienie: Słyszaleś pan zapewne o rozpruwaczach żołądków londyńskich. Owóż dodajemy tu parę szczegółów. Jest nas dwóch, jeden w Anglii, drugi we Francji; co do mnie, bawie właśnie chwilowo w Breście i wkrótce wyjeżdżam do Paryża, w celu operowania tam, jak w Londynie i Nowym Jorku. Szukamy w ciele ludzkim tej części, którą dotąd medycyna odnaleźć nie umiała. Gdybyś pan nawet całą policję paryską pchnął za naszemi śladami, nie wytropisz nas. Pierwszą naszą ofiarą będzie kobieta wieku od 20—30-tu lat. Rozetniemy jej szyję. Wyprujemy wnętrzności i odetniemy wielki palec. Usłyszysz pan o nas najdalej za trzy tygodnie (podpisano) H. L. P. C. Czy by pogórka powyższa sprawdzić się miała?

× **33 żon.** W Detroit (Michigan), wobec tłumnie zebranej publiczności, sądzono w tych dniach sprawę niejakego James Brown, zwanego „pionierem wielożeństwa”. Oskarżono mianowicie Brówna, iż od r. 1883-go niemniej jak 33 poślubił kobiet, które następnie wszystkie porzucił. 15 kobiet stało przed sądem świadcząc przeciw niemu. Niedawno jeszcze temu Brown w pismach rozgłoszył, iż potrzebuje gospodyni; z pomiędzy zgłaszających się wybrał najładniejszą i ożenił się z nią. W parę dni po ślubie jednak, jak zwykle, porzucił ją, zabrawszy jej przedtem wszystkie jej oszczędności. Wina Brówna była tak oczywistą, że własny obrońca jego zrzekł się przed sądem obrony, polecając go jedynie łasce sędziów. Są po pięciu minutach tylko narady, uznał Brówna winnym. Wyrok zapadł ma wkrótce.

× **Znowu katastrofa.** W Quincy (stan Illinois, w Ameryce) w d. 10-ym b. m., w miejscowym amfiteatrze dawano widowisko, złożone z ogni sztucznych, przedstawiające bombardowanie Londynu. Około 5,000 osób zebrało się w amfiteatrze, gdy nagle jedna z przepelnionych nad miarę trybun zawałiła się, przytłaczając swoim ciężarem setki widzów. 150 osób w katastrofie tej poniósł ciężkie rany, z których wiele śmiertelnych. Wypadek powyższy wywołał tak silne wzruszenie na obecnych, iż z wielkim trudem zaledwie zdołano uspokoić resztę publiczności i unikniono tak niebezpiecznego w podobnych razach tłoku.

× **Praktyczny.** Życzyć bezdzietnym a bogatym straszkom imienia — mawiał pewien synowiec — to nie ma sensu. Co innego obchodzić ich urodziny. Za każdą starą sią bowiem o rok jeden.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Anna z Pomianowskich **Skrodzka**, wdowa po ś. p. Ludwiku Skrodzku, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej chorobie, zmarła dnia 12-go października 1888-go roku. W smutku pogrzebu: córka, syn i siostry zapraszają rodziny przyjaciół i znajomych zmarłej na nabożeństwo żałobne, odbyte się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapłańskim) przy ulicy Miodowej w dniu 16-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-iej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz.

powązkowski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 3-1050—

† S. p. Karol **Wrzosek**, obywatel, przeżywszy lat 31, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 13-go października r. b. Pozostała siostra wraz ze szwagrem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym października, o godzinie 10-iej zrana, w kościele Panny Marji na Nowym Mieście, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej i pół po południu na cmentarz powązkowski. — 3088—

† S. p. Tekla **Kuczborska**, panna, córka Stanisława b. sędzięgo apelacyjnego, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 13-go października 1888 roku. Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym października, o godzinie 11-iej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok, o godzinie 4-iej po południu z tegoż dnia z kościoła św. Krzyża. — 1053—

† S. p. Walenty **Geyer**, obywatel m. Warszawy, majster stolarski, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zakończył życie w dniu 13-ym b. m., w wieku lat 82. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 16-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 2-iej po południu z kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski. — 3085—

† S. p. Zofia z księżat Światopełk-Mirskich **Wolska**, wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 63 zakończyła życie w dniu 14-ym października 1888 r. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w dniu 17-ym b. m., to jest w środę, o godzinie 11-iej przed południem, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. — 3082—

† S. p. Leosław **Stachowski**, syn Leona i Emilji z Fussów, po długich cierpieniach powiększył grono aniolków w dniu 15-ym października r. b. — 3-3083—

† S. p. **BRONISŁAWA HEIN**, wdowa, córka Michała i Marji małżonków Przybylskich, b. nauczycielka 4 gimn. żeńskiego, ostatnio pensyj. prywatnych, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 12 b. m. Pozostali w ciężkim smutku 3-je dzieci jej, rodzice i rodzina, proszą krewnych, przyjaciół, kolegów, koleżanki i uczennice nieboszczki na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej w d. 16-ym b. m., we wtorek, o godzinie 9-iej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski. (3078)

† W dniu 17-ym października r. b., to jest we środę, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci s. p. Leona **Worytko**, b. nauczelnika w b. Banku Polskim, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych. — 3065—

† Za duszę s. p. Florentyny **Dąbrowskiej**, z domu Charnieckiej, odbędzie się we wtorek dnia 16-go b. m., o godzinie 10-iej zrana, w kościele katedralnym św. Jana, żałobne nabożeństwo, na które pozostali w żalu mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. — 3067—

† W dniu 16-ym b. m., to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefiny **Napiórkowskiej**, żony kasjera szpitala Dzieciątka Jezus, o godzinie 9-iej rano, w kościele św. Krzyża, za spokój jej duszy odprawiona będzie żałobna wotywa, na którą pozostali mąż wraz z dziećmi i wnuczkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3062—

† Z okazji rocznicy imienin s. p. Jadwigi **Matuszewskiej**, w dniu 16-ym października r. b., to jest we wtorek, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-iej zrana, za spokój duszy zmarłej, odbędzie się msza św. na którą pozostali dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3075—

† Dnia 16-go października, jako w dzień śmierci s. p. Teresy z Pruszków **Mleczko**, odprawiona zostanie msza święta w kościele pp. kanoników, o godzinie 10-iej zrana, na którą córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 1052—

† Dnia 17-go października, to jest we środę, o godzinie 9-iej zrana, jako w drugą rocznicę śmierci s. p. Alfonsa **Czapskiego**, odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża, o której pozostała niepokieszona wdowa zawiadamia rodzinę i przyjaciół. — 3074—

† W dniu 16-ym b. m., odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy s. p. Adama i Franciszki małżonków **Morawskich**, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej zrana. — 3081—

† W dniu 17-ym października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Marji z Popielów **Szmidt**, odprawione będzie, w kolegiacie łowickiej żałobne nabożeństwo, na które pozostali mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — Szmidt. 2-1040—

† Dnia 17-go b. m., we środę, jako w rocznicę śmierci s. p. Jana **Doboszyńskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godzinie 9-iej i pół zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostali w smutku żona w nieobecności syna, zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. — 3076—

† Dnia 16-go października, jako w dzień imienin, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim za duszę s. p. Florentyny z Mestensów, Karoliny z Koszowskich i Marty **Piotrowskich**, i następnie poświęcenie Krzyża, na które zaprasza mąż s. p. Florentyny z dziećmi krewnych i znajomych. — B. Piotrowski. — 3073—

† We środę, to jest dnia 17-go października, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa **Mikuckiego**, b. urzędnika i ob. miasta Warszawy, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, o godzinie 11-iej zrana, na które w smutku pozostali żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3068—

NADEŚLANE.

Najpiękniejsze i solidnie wykonane **wyroby brązowe** włas. fabr. polecają **Bracia Henneberg** przy składach wyrob. plater. róg Trębackiej i Krak.-Przedm i Plac Teatralny nr 11.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

(Otrzymane wczoraj.)

— **Berlin** 14-go października. (Tel. pr. K. W.)— Sensacyjnym wypadkiem chwili jest mowa, wygłoszona przez Richtera do wyborców sejmowych w Tivoli. Ostrzegając on, że do większości konserwatywnej w sejmie brak tylko 15-tu głosów. Co to oznacza, wskazuje rzut oka na erę w Prusiech po r. 1850-ym. Reforma podatków w ustach konserwatystów oznacza zawsze podwyższenie ich o kilkaset milionów. Prześadowanie publikacji pamiętników Fryderyka III-go ożywiło puls życia publicznego w Niemczech. Nikt w ocenie ich nie pomylił się tak grubo, jak kanclerz. Najwyższą wagę w nich mają ustępy, odnoszące się do polityki wewnętrznej Niemiec. Dowodzą one, że Fryderyk III-ci był nie cesarzem wolnomyślnych wprowadzić, ale cesarzem wolnomyślnym, najszlachetniejszym z Hohenzollernów, jacy zasiadali na tronie. Mowa sprawiła elektryzujące wrażenie.

— **Paryż** 14-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Konsul włoski w Tunisie oświadczył rezydentowi francuskiemu, Massicault, iż Włochy nie ścierpią, aby inspektorowie francuscy zwiedzali szkoły włoskie, urządzone w tym kraju. Massicault odesłał dokumenta sprawy do Paryża.

— **Londyn** 14-go października. (Tel. pr. K. W.)— Standard, w artykule, poświęconym podróży cesarza Wilhelma, wykazuje zupełne odosobnienie Francji.

— **Konstantynopol** 14-go października. (Tel. pr. K. W.)— Opat klasztoru Armasz, Aszykian, wybrany został patriarchą ormjańskim.

— **Belgrad** 14-go października. (Tel. pr. K. W.)— W łonie konsystorza tutejszego nastąpiły ważne zmiany. Zwraca szczególnie na siebie uwagę usunięcie przewodniczącego konsystorza, Aleksego Ilicza, który podejrzany jest o sprzyjanie wypadłemu z łaski królewskiej Garaszaninowi. Zmiany te zdają się zapowiadać rychłe rozstrzygnięcie sprawy rozwodowej w duchu życzeń królewskich.

— **Sofja** 14-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Dzisiejsza *Svoboda* doradza macedończykom, aby nie słuchali cudzych podszeptów i do urzeczywistnienia swoich życzeń dążyli drogami legalnymi.

(Otrzymane dziś.)

— **Petersburg** 15-go października. (Tel. Aj. półn.) Pet. wiedz. donoszą w formie pogłoski o projekcie znacznego rozszerzenia praw i obowiązków gubernatorów, gdzie istnieją instytucje ziemskie. Gubernatorowie mają stanowić najwyższą instancję w sprawach, dotyczących się administracji i działu gospodarczego, mają zatwierdzać decyzje zebrań ziemskich, wyjąwszy tych, które zależeć będą od zatwierdzenia p. ministra spraw wewnętrznych, mają przeprowadzać środki gospodarcze, wymagające wydatków z funduszy ziemstw, dawać wskazówki obowiązujące ziemstwom, proponować nowe wydatki, a w razie niezgodzenia się ze strony ziemstw, zwracać się do p. ministra spraw wewnętrznych, który według uznania może oddać sprawę komitetowi ministrów.

— **Wiedeń** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)— Dzisiejsze dzienniki poranne podnoszą, że gabinet hr. Taafego z nowych zmian wyszedł wzmocniony i w charakterze swoim niezmiennym. Hr. Taaffe pozostał ten sam i większość rady państwa ta sama. Teorie hr. Schoenborna są reminiscencją przeszłości. Przeszłość Crispiego i Tiszy była niemniej podejrzana i rewolucyjna, a jednak nie wywierała to wpływu na politykę praktyczną, której są dzisiaj wybitnymi przedstawicielami.

— **Wiedeń** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)— Na wczorajszym przedstawieniu inauguracyjnym „Burgtheatru“ obecnymi byli książę Walji i król Milan serbski.

— **Berlin** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)— Dzisiaj od godz. 9-iej zrana rozpoczęto wydawanie broszury Mackenziego. Natłok przy wszystkich księgarniach nieopisany.

— **Rzym** 15-go października. (Tel. Aj. półn.)— Wczoraj odbył się na Kapitolu świetny festyn na cześć cesarza Wilhelma. Po wmurowaniu tablicy pamiątkowej z tego powodu wykonano koncert w obecności 3,000 słuchaczy. Kapitol był malowniczo oświetlony elektrycznością.

— **Sofja** 15-go października. (Tel. pr. Kur. War.)— Organowi młodoczeskiemu, *Narodni listy*, odebrano debet w Bułgarii.

— **Jerozolima** 15-go października. (Tel. Aj. półn.)— W sobotę uroczyste poświęcenie została cerkiew św. Marji Magdaleny w pobliżu Gethsemanu. Cerkiew zbudowana została kosztem Najjaśniejszego Pana i Jego Najdostojniejszych Braci, na pamiątkę spoczywającej w Bogu Marji Aleksandrowny. Obrządku poświęcenia dokonał patriarcha jerozolimski w obecności W. Ks. Sergiusza i Pawła Aleksandrowiczów i W. Księżnej Elżbiety Teodorowny.

— **Odessa** 14-go października. (Tel. pr. K. W.)— Dział płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—110 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 88—109 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka 82—102 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 45—55 kop.

— **Odessa** 15-go października. (Tel. pr. Kurj. W.)— Ceny wczorajsze.

— **Berlin** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)— Bilety banku rosyjskiego 219.40 (onegdaj 219.40)— Bilety banku rosyjskiego na dostawę 219. (onegdaj 219.50.)

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znów nader różnorodnie, wynosiły bowiem 219.75, 220.50, 220.50 w placeniu, 221 w placeniu i 221.50, odpowiadając kursom 45.52½, 45.35, 45.25 i 45.15 bez kosztów. Otrzymałe nadto depesze z Berlina stwierdzały bardzo mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zbranie trzymało się początkowo mocno z powodu drobnych zakupów i płaciło za krótki Berlin 45.45 (równia 220 bez kosztów), lecz gdy przestano kupować kurs Berlina obniżył się stopniowo i doszedł do 45.20 (to jest 221.20 marek za 100 rubli). Różnice tworzyły dziś 25 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 37½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dosyć dużo. Zbywano dostawy z odbiorem codziennym do woli nabywcy w ciągu trzech miesięcy po 46, 45.90 i 45.80 i do końca grudnia r. b. po 45.80, z odbiorem stałym w d. 15-ym grudnia r. b. po 45.80, a w końcu listopada r. b. po 45.40, a z odbiorem do woli kupującego do końca b. m. po 45.42½ i 45.40.

W walutach obcych ruch średni. Krótkim Berlinem obracano po 45.45, 45.40, 45.35, 45.30, 45.27½ i 45.20, przeważnie po 45.35 i 45.30, żądając 45.55.

Londyn długi brano po 9.17½, krótki zaś po 9.21 w zaofiarowaniu.

Paryż krótki chętno zbyć po 86.70 bez odbiorców. Wiedeń krótki ofiarowano po 76.55, nie znajdując po kupu.

Papiery w dosyć znacznym ruchu.

Żądano za listy likwidacyjne 83.75 i 83.25, według wielkości odcinków. Osiągnięto 83.60 i 83.50 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, 83.30 za kilka tysięcy w pięciusetkach i 83. za parę tysięcy w drobnych odcinkach.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 95, bez różnicy emisji.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 96.50 I ser., 93.50 II, 92.85 III i IV i 92.60 V ser. Oddano kilka tysięcy I ser. po 96, kilka II po 93 i kilkanaście tysięcy III i IV ser. po 92.60, 92.55 i 92.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, niskie.

W. O.

Od Redakcji.

Ci z Szanownych naszych prenumeratorów, którzy nie otrzymali — skutkiem pośpiechu w ekspedycji — dzisiejszego wydania porannego „Kurjera“, zawierającego streszczenie broszury Mackenziego i sprawozdanie z otwarcia teatru nowego w Wiedniu, zechcą łaskawie zareklamować w kantorach administracji.

Doktor **W. Schembarth**, powrócił do Warszawy, Marszałkowska 112. 2977

Dentysta T. Séguinaud (francuz) był asystentem dra C., powróciwszy do zdrowia przyjmuje nadal od godz. 10—12 i od 1—5, Świętokrzyska nr 17. 3002

Dentysta **A. Baumgart**, Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępną ceną. 2863

2945 **Dentysta W. Zielinski** powrócił z zagranicy. **Senatorska nr 4**, 46g Miodowej.

2 **Zakład leczniczy** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów **Dobrzyckiego i Kribschege**. Obozna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowymi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc.

— **Kąpiele elektryczne, masaż i hydroterapia**, udzielane są w Zakładzie hydropatycznym w **Bazienkach Akcyjnych**. 1031

Akta spraw prowadzonych przez s. p. Zygmunta Krysińskiego, Mecenasa, oddane zostały rodzinie jego brata **Isaweremu Krysińskiemu**. Adwokatowi przysięgiemu i Konsystorskiemu w Warszawie przy ulicy Miodowej pod nr 17 zamieszkałemu. 3055

Adwokat **Maurycy FRIEDMAN** powrócił do Warszawy. Świętojańska 38. **SPECJALNIE PROWADZI RÓŻNE Sprawy sądowe w Zarszadach Dróg Żelaznych i we wszystkich Sądach.** — (3034)

Głuchota i szum w głowie. Jak uwolnić się od tych cierpień? Po objaśnieniu zwracać się do J. H. Nicholsona 4 rue Drouot Paryż (Francja). 3032

Wynajem Karet i Powozów **M. KONOPNICKI i S-ka**, Hotel Litewski, Nowosenatorska 7. 1035 **Ekwipaż pierwszorzędny**, konie i uпряż bez zarzutu. **Karety ślubne** specjalne.

3063 **Potrzebny na wyjazd do Rosji** **O G R O D N I K** zony do urządzania parku i ogrodu. Wiadomość Wileńska 37, m. 7, w rannych godzinach do 20 t. m.

— **Materje meblowe** w wielkim wyborze najlepsze i najtańsze w głównym składzie Dywanów Giełzyńskiego, Marszałkowska 137. 874

3079 **Objaśnienie o sprzedaży domu nr 1054** róg Ciepłej i Grzybowskiej udzieli komisarz sądowy **Karman i Nowinska** Włodzimierska nr 6.

— **Zginęła wyliczka** czteromiesięczna żółta, gładka, kaszląca. Odniesie prośbę do dra **Dziurawskiego**, Nowogrodzka 7. Nagrody rs. 2. 3077

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Do J.** — Zauważę mocno, że okoliczności nie pozwalają inaczej, trudna rada, trzeba oczekiwać sposobności. Błagam o udzielanie obiecanych mi wiadomości. 3084

OPUŚCİŁO PRASĘ DZIELKO Czesława Czyńskiego „Sztuka przypodobania się mężowi”. **Cena 30 centów.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Gebethnera i Spółki** w Krakowie. Tęgoż autora: **GRAFOLOGJA**, podręcznik do rozpoznawania charakterów. — 20 centów. 1603r

CZYTELNIJA DLA KOBIEĆ

stale zaopatrywana w nowości treści naukowej i wybór dzieł beletrystycznych oraz w pisma periodyczne zagraniczne i krajowe, miesia się

na **Krakowskim-Przedmieściu Nr 7.**

Abonament miesięczny na książki: w dwóch językach kop. 40, w trzech językach kop. 50, w czterech językach kop. 60, w pięciu językach kop. 70. **Kaucja po raz od książki.** Osoby optujące abonament, nie nie płacą za czytanie pism na miejscu.

Wejście jednorazowe kop. 5. 1365

Ważne dla Gospodyni! W znany i zaskowej taniości **Składzie fabrycznym Kraków-Przedm. Nr 62 (nowy),** w gmachu Dobrejczyńskiego, sprzedaje: **Maglowniki** najczystsze gotowe obrobione po Rs. 19, **Sierki** (płótna rewanach) po 15 k, **Sukno** na prasownicy i do podłóg 2 i pół lok. szer. 85 kop, **Ręczniki** kuchenne w paski po 12 k, **Serwet** pół tuz. deserowych za 60 k, **Serwet** pół tuz. stołowych Rs. 1.10, **Obrusy** adamaszkowe na 6 osób po Rs. 1 kop. 25, **Obrusowe Płótno** adamaszkowe 2 i pół lok. szeroko. po 35 kop, **Ręczniki** adamaszkowe długie 2 i pół lok. po 32, kop, **Prześcieradła** gotowe obrobione 3 i pół dług., 2 i pół szer. po 90 kop, **Powłoczki** gotowe madapolam 75 k, **Keltry** wełniane puszyste Rs. 2.50, **Chustki** angorskie spacerowe duże po Rs. 3 kop. 70, **6 Chustek** do nosa kop. 50. 1370

AMERICAN PATENTED LYE POWDER **Patentowany** **Amerykański Proszek Ługowy** do prania i czyszczenia. Dobroć przez świadectwo urzędowe poświadczona. Cena za funt kop. 20. Dostać można we wszystkich znaczniejszych Składach Materjałów Aptecznych i Handlach. Główna sprzedaż u **M. Landy i S-ki** w Warszawie, ulica Leszno Nr 52. 1645B

Rysownik Techniczny

umiejący zestawiać jednocześnie kosztorysy, potrzebny jest zaraz na wyjazd.

O warunkach można się dowiedzieć u Stanisława Walmskiego, od 10-jej do 12-jej w południe, Senatorska 4. 1466

Skład papieru

słynącego przy ulicy Marszałkowskiej przeszedł w inne ręce, skutkiem czego wszelka solidarność mojej firmy z tym handlem ustala.

Leopold Szyller, 1465 Nowy-Swiat 21.

SKLEPY STOWARZYSZENIA

„MERKURY” przyjmują zamówienia na kartonie **z ROSZCZEPĄ** **ŁACIAKI** po Rs. 12 kop. 60, **AMERYKANY** po Rs. 2. 1646r

ZAPOWIEDZI.

Podaje się do wiadomości publicznej, że 1) Wdowiec **Jan Tomasz Gończ**, kupiec, mieszkaniec Strassburga, syn w Sosenbergu zmarłego ziemianina Ignacego Gońca i małżonki jego Marianny urodzonej Pobockiej w Berent zmarłej i 2) Rozwódka **Tekla Marianna Gówarczewska**, urodzona Kokoszyńska, zamieszkała w Pininie, obwodzie Rypińskim, córka zmarłego w Zglinicach obywatela Jana Kokoszyńskiego i małżonki jego zmarłej w Zglinicach Elżbiety, urodzonej Kisielewskiej, zamierzają wstąpić w związek małżeński.

Strassburg, Prusy Zachodnie, dnia 30 Września 1888 r. 1459

Urządnik Stann w Strassburgu.

Krajowa Spółkowa Serownia „Kruszyna Borowno” przez Kłomnicę w Kruszynie, od 1 Października do nabycia

SER „ROMADOUR” z opakowaniem loco Kłomnice, pud rubli 14. 1496r

Potrzebny jest zaraz

WSPÓLNIK

do interesu węglowego. Wiadomość od godz. 9 do 1 w drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny 9, 2-gie piętro. 1635

Złoty Medal 1885 r. ogniotrwała

KASSY Roberta Bohtego, Nowy-Swiat Nr 34. **SPECJALNA FABRYKA**

nagrodzona Medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny. Ceny niskie, znaczny wybór. Cenniki z rysunkami wysyła się bezcennie.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K^o, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby szkodliwej i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznym w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jedność tkankom, zmienia bladłość cery na czerwoność, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Analizowany jako prawdziwy wyrób z Wina i przez powagi lekarskie zalecany. 1119R

COGNAC Kuracyjny poleca **Skład Win** **Braci Kempnerów**, Długa Nr 5. 1/1 but. rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

OSTRYGI z NIUPORT

codziennie świeże w **Handlu Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich**

Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa Nr 9. 1568r

„RAUL”

MAGAZYN KAPELUSZY Wierzbowa Nr 614c.

Poleca na obecny sezon Wielki Wybór **Kapeluszy Męskich** najnowszych fasonów i kolorów, wykonanych z wyborowych materjałów podług ostatnich modeli zagranicznych. **Ceny stałe, umiarkowane.** 1430

LICYTACJA.

LOMBARD PRYWATNY

przy ul. Długiej Nr 25, zawiadamia, że z dniem 10. (22) Października r. b. i następnych, w lokalu Lombardu odbywać się będzie **Licytacja** na sprzedaż

zastawów nie prolongowanych w ciągu 3-ch miesięcy. Podczas licytacji wykupy i prolongaty załatwiane nie będą. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Woda Mineralna Naturalna

Przeczyszczająca źródła **Franciszka Józefa** w Budapeszcie. 18600

Według zdania powag medycznych, działa rzeczywicie skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw. Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części. Dostać ją można wszędzie dla normalnego użycia dosyć pół szklanki dziennie. — **Dyrekcja w Budapeszcie**

DO SKŁADU **Stanisława Baumann** przy ulicy Elektoalnej Nr 7, naprzeciw Banku, nadchodzą ciągle wielkie transporty **Cementu Portland** z fabryk niemieckich i krajowych: **Cegły i Gliny ogniotrwałej**, **Węgla kowalskich angielskich**, **Tektury smółkowej**, **Rur i Dren glazurowych**. 953r

Zdrowo, smacznie i tanio! **Nowo otworzona** **Restauracja Krakowska** Krakowskie-Przedmieście Nr 57 1-sie piętro, 1456

olek m. m. Żyrdowa. Wydaje wszelkie potrawy przyrządzane przez zdolnego kucharza na świeżem maśle. Dobór potraw obfity.

Obiady z pięciu dań, od godziny 5 po południu, po kop. 30 i 60. **P. W. C.** z rekomendowanego towaru **Leitzkiego. NAPOJE** z pierwszorzędnych

W dniu 13 b. m., po gruntownem odnowieniu i powiększeniu, otwartym został dla

Szanownej Publiczności

HOTEL FRANCUZI.

60 numerów poczynając od 75 kop., jak również bogato umeblowane salony dla przyjezdnych rodzin; pensjon, t. j. całodzienne utrzymanie na sposób zagraniczny (poczynając od rs. 3 na osobę).

CENY NIZKIE STAŁE. Usługa nie dolicza się.

RESTAURACJA PIERWSZORZĘDNA.

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.
Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męskich, jako też materiałów na obstalunki podług miary.
CENY STAŁE.

BOGUSŁAW HERSE,

10 SENATORSKA 10,
poleca wielki wybór Kapeluszy wizytowych i spacerowych, od rs. 8 począwszy.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „ROSSYA”

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, iż wprowadzonym został w zakres działalności Towarzystwa

Dział ubezpieczeń passażerów od nieszczęśliwych wypadków

i że bilety ubezpieczenia sprzedawane są w Kioskach Towarzystwa, wystawionych na dworcach kolei Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., oraz Petersburgo-Warszawskiej. 1523R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczetowane deklaracje

na dwuletnią, od dnia 1 (13) Stycznia 1889 do 1 (13) Stycznia 1891 r.

1) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materiałów i robocizny zamieszczonych;
2) oczyszczanie kanałów w szlachtezie na Solcu, od rs. 150 rocznie.
Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1604r

JAK ZAWSZE NAJTANIEJ

OBICIA

w wielkim wyborze od najtańszych, CERATY obrusowe lakierowane, podłogowe, GHODNIKI ceratowe, jutowe i kokosowe, CERATY na fartuszki, DYWANY ceratowe i filcowe angielskie (oryginalne), oraz WYCIERACZKI kokosowe, poleca

**SKŁAD OBIC PAPIEROWYCH
A. REMBIERZ**

Krakowskie-Przedmieście № 7.

1526R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Zaleskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 20163

Puchalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 20232

Dla kobiet nauka rękodziel J. Swinarskiej, Marszałkowska 128. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu białego, wschodniego, robót włóczkowych, dzetów, galanterji skórzanej, koronek. 16459

Francuzka świeżo sprowadzona, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasieńskiego, Berka 6. 20148

Handlowiec młody, życzy sobie lekcji francuskiego. Oferty dla Br. S. w kantorze niemieckiego pisma. 20074

Lekcyj udziela po 8 ruble miesięcznie, wyśoko wykształcona francuzka. Smolna 17, mieszkania 8. Umowa od 11—2. 20042

Nauczyciel wykwalifikowany i doświadczony, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, mieszkania 4, Kaczorowski. 1877

Potrzebny uczeń wyższych klas, korepetytor, do dwójga dzieci. Nalewki 20. Hoppefeld. 20263

Poszukuje się panienek do wspólnej nauki literatury wieku XVIII i XIX. Zgłaszać się: Marszałkowska 60, mieszkania 5, między 9—12. 19972

Poszukuje panienki lat 16, do wspólnej nauki. Wiadomość: Marszałkowska 120, mieszkania 3, między 4—5 po połud. 19465

Student ruseki, poszukuje lekcji lub korepetycji. Chmielna 29, m. 8. 20141

Udzielam francuskiego i muzyki, po 20 kop. za godzinę. Żelazna 46 m. 7. 20182

Posady i prace.

Bona niemka lub znająca język niemiecki do jednego chłopczyka potrzebna zaraz na wyjazd. Wiadomość Widok 21, m. 3. 20214

Człowiek, lubo już w podeszłym wieku, lecz z chęcią do pracy, znający oprócz polskiego język ruski, piszący czytelnie, obznajmiony z biurowością, lecz skutkiem nieszczęść pozabawiony z żoną utrzymaniem, zagrożony stradaniem ostatnich rzeczy, eksmisją z mieszkania na ulicę i głodową śmiercią, prosi o jakakolwiek stosowną pracę lub o łaskawą pomoc. — Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod adresem „Praca”. 2285

Do zakładu ślusarskiego potrzebni uczniowie. Karmelicka 20. 20269

Dobre robotnice na maszynę pończosniczej oraz szwaczki do robót włóczkowych potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Elekoralna 23, 1-e piętro, trzeci dziedziniec, u Józefa Vogla. 20112

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione, podęczne i uczennice. Ul. Długa 9. Szmidel. 19968

Kilku porządnych uczniów potrzeba do fabryki i do kantoru. Królewska 29, stróż domu wskazać. 20278

Niemka bona, umiejająca szyc, potrzebna za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Niecała 12, mieszkania 30. 20176

Osoba młoda, posiadająca gruntownie francuski i niemiecki, może otrzymać lekcje za obiad. Wiadomość od 3 do 5. Sienna 19, mieszkania 14. 20934

Potrzebna zaraz panna do bielizny. — Bracka 20. 20161

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona do bielizny. Chmielna 82, m. 8. 20267

Potrzebne są panny zdane do spódnicy. Ulica Przejazd 9, m. 2. 20276

Poszukuje bony izraelitki z dobrą świadectwami do dwójga dzieci. Wymaga się aby była obeznana w szyciu. Zgłosić się ulica Twarda 4, m. 5. 20277

Panna wyuczona białego szycia potrzebna zaraz do pracowni kolder. Ulica Marszałkowska 149. 20130

Potrzebne panny do okryć. Ulica Królewska 1, u Cera. 20189

Potrzebny jest czeladnik bronzowniczy i polerownik. Marszałkowska 145, mieszkania 12. 19925

Potrzebna jest zaraz dobra kucharka do dwójga osób. Pensja miesięczna rs. 5. Wiadomość Twarda 68. 20211

Potrzebne są zdolne panny do okryć i wierzchołów na futra. A. A. Paszkowski. — Trębaczka 7. 20182

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).

Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Uczeń potrzebny do felczera ze świadectwem 2-klasowym. Ziota 45. 20148

Wdowa lat średnich, wykształcona, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Nowogrodzka 23, mieszkania 7. 2312

Za młodszą lub do dzieci jest do umieszczenia młoda niemka. Wiadomość u stróża, ulica Zielna 43, od 4—6 po południu. 20154

Zaraz potrzebna maszynistka do maszyny Singera. Niecała 11. M. Marcinek. 20242

Zdolny ślusarz, znający się na montowaniu maszyn, robocie kotłarskiej, blacharskiej, potrzebnym jest na stałe na wieś. Wiadomość: Nowy-Swiat 37, m. 7, w kantorze. 20252

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, Achodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Pandaże ruportowe, pachwinowe, brzuszne, pończochy gumowe itp. najtańsze u Jodłowskiego, ulica Bielańska 5 i Marszałkowska 137. 19563

Przytwy dla panów felczarów i fryzjerów, Biełskie, wyborowe, tanio u Jodłowskiego. — Bielańska 5 i Marszałkowska 137. 19564

Biurko na szafkach i umywalka machoniowe, potrzebne. Adres do szwajcara hotelu Rzymskiego. 19941

Chleb wiejski z dóbr Sobolew, baranina, śmietana, drob, przywożę, piątki, wtorki. — Chmielna 15, m. 1. 19988

Chleb wiejski, masło śmietankowe, śmietana, śsery, powidia, baranina. Nowy-Swiat 7, m. 32, parter. 20175

Cebulki kwiatowe w najpiękniejszych odmianach sprzedaje „Ogrodnik Polski” Mazowiecka 11. 20155

Do sprzedania biurko orzechowe na szafkach, szafa do bielizny. Chmielna 36, mieszkania 8, od 12—3 po południu. 20146

Do sprzedania: Parawan, etażerka do książki, krzesło (wszystko jesione), filtr angielski, umywalka i łóżko żelazne z materacem (używany), szkatułka fornierowana do cukru i herbaty, taboret składający się, para lichtarzy Frageta, atramentniczka, dubeltówka Lancastera, przybory i zimowy kostium myśliwski, które widzieć można od 4 po południu. Ulica Wspólna 30, mieszkania 7 i za tem lustro i różne sprzęty domowe i kuchenne, widzieć można: Wilcza 41, mieszkania 2. 20220

Dywany wszelkie „najlepiej kupować” w głównym składzie Giełzyskiego Piotra. — Marszałkowska 137. 1825

Dubeltówka Lancastera i paltó damskie pluszowa, do sprzedania. Wspólna 57, mieszkania 6. 20190

Duża ilość słomy targanej do sprzedania dwie mile od Warszawy, jak również narzędzia i sprzęty gospodarcze. Oferty kantor Kurjera pod adresem „Słoma”. 20158

Do sprzedania wierzch na futro, poloneza sobolowy, waga decymalna. Chmielna 63, m. 5, od 10 do 2. 20134

Do sprzedania lustro, w złotych ramach z konsolą i blatem marmurowym za rs. 55 i lampa wisząca za 4 ruble. Ślepa 12, m. 9. 19977

Do sprzedania: fortepian petersburski w dobrym stanie, kredens, stół jadalny. Objeżdżać można codziennie od 10—12 rano. — Berka 6, mieszkania 6. 19997

Do sprzedania sobole bardzo piękne za rs. 500, kosztują 700. Karmelicka 15, stróż wskazać. 19965

Futro męskie szopy, w dobrym stanie, oraz złoty damski zegarek mało używany i kolczyki do sprzedania tanio. Oglądać można od 9 do 1-ej. Marszałkowska 147, m. 17. 20227

Faeton używany do sprzedania. Świętokrzyska 29, wprost Jasnej. 19928

Fortepian Maksa za rs. 70, do sprzedania dla braku miejsca. Ulica Bagatela 8, mieszkania 1, wprost zoologicznego ogrodu. 19987

Fortepian półsłodkiej oktawy, tanio do sprzedania. Ogrodowa 28. Wiadomość u stróża. 19994

Fortepian zagraniczny rs. 280, do sprzedania. Długa 25, lombard. 20114

Faeton elegancki, mało używany, do pojedynki lub pary, do sprzedania. Żurawia 28, mieszkania 8, od 4—5 po południu. 20150

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 20096

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Świętokrzyska 39, m. 2. 20255

Garnitur mebli używanych, tanio do sprzedania. Sienna 14, m. 33. 19938

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Swiat 34. 425

Kozeta i dwa taborety do sprzedania bardzo tanio. Erywańska 16, m. 11. 2278

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Łóżka orzechowe nowe, angielskie. Sienna 4, mieszkania 19. 19922

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 19521

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Ziota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 19730

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, biurko, kredens, komoda, otomana, łóżka, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskazać. 19456

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni, otomana, łóżka, umywalka, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Ziota 41, róg Próźnej, m. 12, na dole. 20091

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalka, urządzenie jadalni, kredens, biurko, biblioteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 20183

Meble po zwiniętych magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskazać. 20243

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sofę, umywalki, tualety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 20253

Na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram Maurycego Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty”. 20127

Pianino czarne, zupełnie nowe, z powodu nieszczęśliwych okoliczności tanio do sprzedania. — Nowy-Swiat 34, m. 10. 20250

Meble budnarowe, szafa, stółik do kart i dwa fotele wiedeńskie, do sprzedania. Chmielna 36, m. 5. 20145

Nowości: Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., Nkołdry 265, dywaniki 95 kop. Towar elegancki nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Maków, Solna 9. 20272

Para młodych wałachów prosto ze wsi nadesłana, jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu przy placu św. Aleksandra 3. 19970

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Nowy-Swiat 66, m. 2. 19923

Szafa, łóżka dwa politurowane na orzech, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. — Ulica Ogrodowa 25, u Zielińskiego. 19920

Sery litewskie wyborowe, funt po kop. 25. — Widok 5, m. 1. 20129

Szeslong, fotele, dywan, materace, otomana, kozeta. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 20270

Tanio dwie pary szaf i dwie pary łóżek, u stolarza, Chmielna 16. 20266

25 kopiejek garniec najlepszej nafty Tow. Braci Nobel, z rabatem dla biorących na garnce jedenastym bezpłatnie, w składzie farb J. Adamskiego, Marszałkowska 30 (nowy 112), wprost wodociągu. 19864

Interesa handl. i majątk.

Dla interesowanych. Ostrzeżenie na rubli 700 zostaje wykresłone z kolonii na Woli, a 1,000 rs. do odstąpienia. — Ulica Chłodna 32, mieszkania 14. 20018

Fachowy człowiek poszukuje wspólnika z kapitałem rs. 25,000, do założenia fabryki do brzo procentującej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. R. O. 12. 20124

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska 66. 2330

Potrzebna jest suma 15,000 rubli na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie. — Wiadomość u właściciela domu, ulica Żelazna 69. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 20128

Potrzebna jest suma 6,000 rs. na hipotekę nieruchomości miasta Warszawy, bez pośrednictwa. Wiadomość codziennie około godziny 6-ej wieczorem przy ulicy Włodzimierskiej 15, m. 4. 20149

Potrzebna jest suma około rs. 25,000 na 1-y hipoteki kamienicy 4-piętrowej z murewanymi oficynami, nie obciążonej Towarzystwem, przynoszącej rocznego dochodu 6,000 rs. Poszukuje się również dzierżawcy na dom z kapitałem kilku tysięcy rubli. Wiadomość w domu 54, róg Mokotowskiej i Wilczej, mieszkania 1, na parterze, od frontu Mokotowskiej, o 9 rano i 3—4 po południu. 20257

Skład węgla, miejsce wyrobione, w dobrym punkcie, za przystępną cenę zaraz do wynajęcia. Wiadomość Krochmalna 44, mieszkania 11. 20157

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska 19. 20098

Sklep wiktualów do sprzedania każdego czasu, egzystujący od kilku lat, z powodu potrzeby. Lucka 21. 19978

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z braku pomocy. Wiadomość w kiosku na placu Zielonym. 2295

Szynk na przedmieściu w Sielcach, wprost Koszar huzarów Grodzieńskich, w pobliżu ulicy Czerniakowskiej, do wynajęcia od Nowego Roku 1889. Wiadomość ulica Żelazna 78, mieszkania 16. 19744

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w sklepie pieczywa. Aleja Jerozolimka 58. 20210

Zakład felczerski do odstąpienia z powodu wyjazdu właściciela. Marszałkowska 94. 2324

Lokale.

Ladnie umeblowany salon od frontu, z pokojem drugim lub oddzielnym, do odstąpienia. Kuchnia i inne wygodne wspólne. Wspólna 32, mieszkania 5. 20245

Potrzebna obszernej remizy z przylegającym pomieszczeniem na kantorek, przy ulicy Bielańskiej, Senatorskiej, Elekoralnej, Granicznej lub Królewskiej. Oferty pod: „Remiza” w kantorze tegoż pisma. 20126

Pokój do wynajęcia. Ulica Mazowiecka 7. 20142

Pokoje pojedyncze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z łaźnią do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Ziotej. 1952

Salon i pokój umeblowane, z wspólnym sprzedaniem do wynajęcia. Marszałkowska 129, m. 5. 19960

Sklep z piwnicą do wynajęcia, 156 rubli rocznie, pokój przy sklepie 72 rs. Żurawia 14, róg Kruczej. 2296

Willa z ogródkiem, złożona z kilkunastu pokojów, w okolicach Alei Ujazdowskiej do wynajęcia. Cena rs. trzy tysiące rocznie. Wiadomość: Niecała 6, w magazynie mód. 19873

Zaraz do wynajęcia duży, ładny pokój, z osobnym wejściem, z meblami i usługą. Ulica Hortensja 3, m. 6. 19919

2, 3, 4 i 5 pokoi frontowych, do wynajęcia każdego czasu, z wygodami. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 20178

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21, m. 15. 19777

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja” plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przewoźników i opakowanie mebli. 2251

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 20152

Mamka do świeżym pokarmem, nie u akuszerki. Wiadomość u Nagla, ul. Chłodna 49—917. 20268

Mamka do świeżym pokarmem. Nowy-Swiat 8, mieszkania 36. 20213

Nowa Rzymska Pralnia, przy ulicy Nowogrodzkiej 22, przyjmuje wszelką bieliznę do prania, bez używania chlorku i bez pomocy szkodliwych środków. Polecam się łaskawej pamięci szanownej publiczności. Anna Niedzielska. 20265

Opakowanie mebli, fortepianów wykonanych solidnie zakład opakowań, Maków Solna 9. 20271

Przybiłak się mopsik z kłodeczką mostową. Ulica Krucza 25, m. 7. 2329

Przyjmują się suknie i wszelkie roboty w zakres krawieczyny wchodzące, po cenach niskich. Długa 10, m. 40. Tamże można się dowiedzieć o lekcjach muzyki, na własnym fortepianie. 20117

Znany od lat 25-ciu handel W. Dziświewski, go przeniesiony został na ulicę Senatorską 28, dom p. Kaftala, wprost kościoła po-Reformackiego. 18995

Znany od 1836 r. magazyn wyrobów reklamacyjnych Ludwika Kunickiego przeniesionym został na plac Bracki 25, obok sklepu T. Kozłowskiego. 20106

Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Октября 1888 г.

Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).